

Sygn. akt I ACa 401/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia Joanna Wiśniewska-Sadowska

Sędzia Beata Byszewska (spr.)

Marzanna Góral

Protokolant Marta Grzeszczyk

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa J. K.

przeciwko R. P.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 stycznia 2021 r., sygn. akt III C323/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo o zobowiązanie do złożenia oświadczenia o przeproszeniu i zasądza od J. K. na rzecz R. P. kwotę 2.520 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od J. K. na rzecz R. P. kwotę 1.140 zł (tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Beata Byszewska Joanna Wiśniewska-Sadowska Marzanna Góral

Sygn. akt I ACa 401/21

UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym przeciwko R. P., wywiedzionym na podstawie art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., J. K. wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego do złożenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, w formie listu napisanego ręcznie albo komputerowo czcionką Georgia, w rozmiarze 12, opatrzonego własnoręcznym, wyraźnym, pełnym podpisem pozwanego, wysłanego na adres powoda: ul. (...), (...)-(…) W. i wpisu opublikowanego na profilu na portalu (...) pod adresem (…)

(...) – oświadczenia, które powinno zostać opublikowane z użyciem funkcji tzw. „przypięcia” i winno widnieć na profilu pozwanego R. P. przez okres 14 dni, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, odniesień do treści, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy, bez jakichkolwiek zabiegów utrudniających odbiorcom zapoznanie się z treścią, czy też wpływających na czytelność tekstu, o treści: „(...) J. K. za to, że w dniu 30 stycznia 2019 r., na portalu T. bezprawnie nazwałem Pana J. K. oszustem. Oświadczam, że brak było podstaw do sformułowania takich określeń. Ubolewam, że w wyniku mojego bezprawnego działania bezpodstawnie naruszyłem dobre imię i godność J. K.. R. P.”;

2. nakazanie pozwanemu niezwłocznego usunięcia treści wpisu na portalu T. z dnia 30 stycznia 2019 r. znajdującego się aktualnie pod adres elektronicznym: (...)
(...)(...);

3. nakazanie pozwanemu zapłaty kwoty w wysokości 10 000 zł na rzecz „Stowarzyszenia na rzecz wspierania hospicjum im. J. P. II w O.” KRS: (...) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie;

Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew R. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przeprosiny

Przepraszam Pana J. K. za to, że w dniu 30 stycznia 2019 r., na portalu T. nazwałem go oszustem, czym naruszyłem jego dobre imię

i godność.

R. P.”

– w formie wpisu opublikowanego na profilu pozwanego R. P. na portalu (...) (pod adresem (...) który powinien zostać opublikowany

z użyciem funkcji tzw. „przypięcia” i winien widnieć na profilu pozwanego R. P. przez okres 14 dni, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, odniesień do treści, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i czytelność oświadczenia, czcionką tożsamej wielkości i kroju jak inkryminowana publikacja – w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku (punkt pierwszy orzeczenia).

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił (punkt drugi wyroku) i zniósł pomiędzy stronami wzajemnie koszty procesu (punkt trzeci wyroku).

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że Dziennik Gazeta (...) w dniu 29 stycznia 2019 r. opublikował artykuł pt. „(...)K.. Posłuchaj nagrania prezesa (...) [AUDIO I STENOGRAM]”, w którym zaprezentował stenogram rozmowy J. K. z G. B. (1) oraz J. T., dotyczącej projektu biurowca, jaki miał powstać w W. oraz zapłaty wynagrodzenia wykonawcy przez Spółkę (...). W rozmowie tej J. K. wskazywał, że G. B. (1) winien wystąpić na drogę sądową, aby uzyskać wyrok,

w oparciu o który spółka (...) będzie mogła zapłacić za wykonaną pracę.

W dniu 29 stycznia 2019 r. R. P. złożył do Wydziału Skarg i Wniosków Najwyższej Izby Kontroli w W. wniosek o przeprowadzenie kontroli w Banku (...) S.A., w związku z opublikowanym w dniu 29 stycznia 2019 r. przez Gazetę (...) stenogramem nagrania rozmowy J. K. z austriackim biznesmenem G. B. (1).

W dalszej kolejności ustalono, że w dniu 30 stycznia 2019 r. R. P. umieścił na portalu społecznościowym (...) wpis o treści „(...) J. K. biznesmen. Człowiek, który zleca wykonanie prac i po roku nie płaci jest po prostu oszustem”. Następnie jako Przewodniczący K. Poselskiego TERAZ! złożył do Przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej wniosek w sprawie weryfikacji oświadczenia majątkowego posła J. K..

W dniu 16 lutego 2019 r. Gazeta (...) opublikowała artykuł pt. „(...) K.. Mamy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa”, w którym opublikowano treść złożonego w dniu 25 stycznia 2019 r. przez G. B. (1) zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. K. do Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Sąd Okręgowy odnotował, że pismem z dnia 31 stycznia 2019 r. J. K. wezwał R. P. do złożenia przeprosin o treści wskazanej w wezwaniu. W odpowiedzi na powyższe R. P. pismem z dnia 1 lutego 2019 r. wskazał, że w swoim wpisie na T., nie nazywa powoda wprost „oszustem”. Pozwany wskazał, że jest to jego opinia i stanowi ona wyraz sprzeciwu wobec działań osób, które zlecają wykonanie prac i po ich realizacji nie płacą. Podał, że tysiące przedsiębiorców jest oszukiwanych w ten sposób, odmawiając wykonania wezwania.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przedłożone przez powoda dokumenty oraz zeznania pozwanego, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Sąd pierwszej instancji zauważył, że okoliczności stanu faktycznego były pomiędzy stronami co do zasady bezsporne, odmienna była natomiast ocena charakteru inkryminowanego wpisu, zamieszczonego przez pozwanego na portalu T..

Wobec przywołanych okoliczności sprawy Sąd Okręgowy zważył, iż brak jest podstaw do twierdzenia, że pozwany nie użył słowa oszust w odniesieniu do powoda, a jego wpis miał charakter ogólny i odnosił się li tylko do niechlubnych działań przedsiębiorców, a także aby wpis pozwanego był jedynie oceną moralną wskazanego sposobu zachowania, bez personalizowania jakiegokolwiek osoby. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie można uznać, aby powód subiektywnie interpretował ogólną wypowiedź pozwanego. Określenie kogoś oszustem jest jednoznaczne i ma na celu spowodowanie wobec takiej osoby ostracyzmu społecznego, zawodowego, obywatelskiego.

W ocenie Sądu Okręgowego, obiektywna ocena wypowiedzi pozwanego wskazuje, iż jej wydźwięk był taki, że powód jest oszustem. Zdaniem Sądu pierwszej instancji literalne znaczenie słów pozwanego: „Człowiek, który zleca wykonanie prac i po roku nie płaci jest po prostu oszustem”, w oderwaniu od pierwszej części wpisu pozwanego można by interpretować w taki sposób, jak pozwany, tj. jedynie jako ogólną negatywną ocenę takiej praktyki przedsiębiorców. Jednakże w zestawieniu z pierwszą częścią wypowiedzi pozwanego, tj. „(...) J. K.(...)”, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że inkryminowany wpis odnosił się do powoda. Tym samym uznał, że pozwany wprost nazwał powoda oszustem. W ocenie Sądu Okręgowego wydźwięk przedmiotowego wpisu potęguje okoliczność opublikowania go dzień po upublicznieniu nagrania i stenogramu z niego, w ramach niejako dyskusji, jaka się wówczas toczyła.

Za niewątpliwie uznał Sąd Okręgowy, że postawienie osobie publicznej, piastującej wysokie stanowisko państwowe, zarzutu oszustwa, przyczynia się do utraty zaufania do takiej osoby i postrzegania jej zachowań w sposób negatywny przez społeczeństwo. Zauważył, że wymagania stawiane posłom, czy osobom piastującym wysokie funkcje państwowe są wysokie – oczekuje się od nich uczciwości, szczególnej moralności, działania na rzecz ogółu społeczeństwa. Tymczasem słowo „oszust”, jak wskazał Sąd Okręgowy, jest określeniem o jednoznacznie negatywnym wydźwięku, zaś zarzut bycia oszustem był dla powoda dyskredytujący jako osoby publicznej i godził w postrzeganie powoda przez inne osoby, w szczególności wyborców. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, insynuacje pozwanego co do oszukańczego sposobu działania powoda godziły w jego autorytet jako długoletniego polityka, byłego premiera, prezesa partii rządzącej, posiadającego ugruntowaną pozycję. Insynuowanie, że powód jest oszustem, Sąd Okręgowy uznał za zachowanie naruszające jego dobrą sławę, osłabiające zaufanie do jego osoby, podważające jego pozycję. Jak przyznał sam pozwany, inkryminowaną wypowiedź oparł jedynie na doniesieniach medialnych i zamieszczonych w prasie

nagraniach. Podjął co prawda próbę wyjaśnienia okoliczności, w których doszło do zanegowania przez powoda możliwości zapłaty za wykonaną pracę, składając zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli. Nie czekając na ustalenia organów kontroli i śledczych zamieścił przedmiotowy wpis, w którym postawił powodowi zarzut działania moralnie nagannego.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można w niniejszej sprawie uznać, aby działanie pozwanego nie było bezprawne. W ocenie Sądu pierwszej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że wypowiedź pozwanego była uzasadniona podniesionymi przez niego okolicznościami. Nie negując prawa pozwanego do oceniania

w sposób negatywny określonych zachowań, Sąd pierwszej instancji stwierdził że okoliczności, w jakich pozwany opublikował swój wpis, jego treść, umieszczenie w nim imienia i nazwiska powoda, nazwanie powoda biznesmenem, a następnie zestawienie tej wypowiedzi z modelem osoby, która zleca prace, a następnie po roku nie płaci zobowiązania i ocena, że jest on oszustem, skutkuje konstatacją, że pozwany wypowiedział się o powodzie w sposób jednoznacznie negatywny. W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność, że zachowanie przedsiębiorców, którzy nie regulują swoich płatności uzasadnia wyrażanie negatywnych ocen, nie prowadzi do wniosku, że można zarzucić powodowi, że również i on dopuścił się oszustwa. Pozwany nie wykazał w procesie, że była to wypowiedź prawdziwa, że działał w ramach porządku prawnego, że jego działanie było podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, tj. okoliczności wyłączających bezprawność postępowania.

Uznając tym samym, iż doszło do naruszenia dobrego imienia i godności osobistej powoda, Sąd Okręgowy uznał – na podstawie art. 24 § 1 k.c. – za zasadne roszczenie dotyczące zobowiązania pozwanego do złożenia stosownych przeprosin.

Sąd pierwszej instancji zmodyfikował treść przeprosin zaznaczając, że formułuje je w sposób syntetyczny i ogólniejszy, odpowiednio do wagi naruszenia, mając na uwadze postulowaną w pozwie czciskę i jej rozmiar. W ocenie Sądu Okręgowego zbędnym było zawieranie w tekście przeprosin ubolewania pozwanego z tytułu naruszenia dóbr osobistych, skoro oświadczenie zawiera słowo „przeprosiny”. W pozostałym zakresie, co do terminu przez jaki ma być opublikowany tekst przeprosin, jak i miejsca publikacji, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż skoro przedmiotowy wpis został opublikowany na T., zasadnym jest również, aby przeprosiny znalazły się w tym portalu społecznościowym, gdyż krąg odbiorców wpisu i przeprosin będzie tożsamy. Z tego względu, zdaniem Sądu Okręgowego, wystarczającym dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda będzie zamieszczenie jedynie tekstu przeprosin na T..

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie, by oświadczenie pozwanego zostało do powoda wysłane w formie listu, skoro pozwany nie kierował do powoda żadnej korespondencji powielającej wpis na T.. W omawianym zakresie, zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest adekwatności pomiędzy formą naruszenia dóbr osobistych powoda a formą usunięcia skutków tego naruszenia.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił powództwa w zakresie, w jakim dotyczyło ono niezwłocznego nakazania pozwanemu usunięcia przedmiotowego wpisu na T.. Uznał, iż nie jest rolą władzy sądowniczej angażowanie się w przepisywanie historii poprzez nakazywanie usuwania z przestrzeni publicznej wszelkich publikacji, co do których następnie stwierdzono naruszenie czyichś dóbr osobistych. Niedopuszczalne jest żądanie usunięcia treści wpisu z internetu, czy blokowanie dostępu do niego. Takie działanie – jak przyjął Sąd pierwszej instancji – narusza art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

W ocenie Sądu Okręgowego wystarczające jest zamieszczenie oświadczenia – przeprosin, gdy w wyniku procesu uznano, że treść wpisu narusza dobra osobiste. Ponadto miał na uwadze Sąd Okręgowy, że powód wnosił również o opublikowanie przeprosin z użyciem funkcji tzw. „przypięcia”. A zatem, nawet gdyby uznać, że usunięcie powyższego wpisu jest zasadne, to tak sformułowane roszczenie należałoby uznać za idące zbyt daleko, jako że cel przeprosin zostanie osiągnięty dzięki wymienionej funkcji „przypięcia”.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w niniejszej sprawie brak było podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie roszczenia pieniężnego. Miał bowiem na uwadze, że w polskim systemie prawnym ochrona dobra osobistego realizowana jest przede wszystkim poprzez środki ochrony niemajątkowej, a środki majątkowej ochrony znajdują zastosowanie jedynie fakultatywnie wówczas, gdy poszkodowany wykaże, iż na skutek działania pozwanego doznał krzywdy. W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego, nakazanie zapłaty kwoty 10 000 zł byłoby nieadekwatne do okoliczności sprawy i nie odpowiadałoby wymogowi zastosowania odpowiedniego środka naprawienia krzywdy. Jakkolwiek bowiem wpis pozwanego wpisywał się w dyskusję polityczną, to nie doprowadził do zmiany pozycji powoda na scenie politycznej. Zwrócił uwagę Sądu Okręgowy, że powód jest w dalszym ciągu czynnym politykiem, liderem partii rządzącej i piastuje obecnie jedno z najważniejszych stanowisk w strukturach władzy wykonawczej. W tym względzie Sąd Okręgowy zważył, iż treść wpisu pozwanego nie odniosła skutku negatywnego dla powoda.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. wskazując, iż w zakresie roszczenia niemajątkowego powód wygrał w części, zaś w odniesieniu do roszczenia majątkowego przegrał w całości, co uzasadniało zastosowanie art. 100 k.p.c. Z tych też względów Sąd Okręgowy zniósł między stronami koszty procesu

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, w zakresie punktu pierwszego oraz punktu trzeciego, znoszącego między stronami koszty procesu. We wniesionej apelacji pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj. naruszenie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny wpisu pozwanego i uznanie, iż stwierdzenie „(...)” odnosi się do powoda, podczas gdy w zdanie to nie ma żadnego odniesienia do osoby powoda, a nadto jest to ocena (pogląd) o charakterze ogólnym, wyrażona przez pozwanego, co prawda w kontekście tzw. afery spółki (...), ale w przedmiocie niepożądanego społecznie zachowań przedsiębiorców, zatem nie może dotyczyć pozwanego, jako osoby, która nie jest przedsiębiorcą, co potwierdza pierwsze zdanie wpisu pozwanego „ (...) K. (...)”;

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz wybiórczej oceny wpisu pozwanego i pominięcie, iż wpis pozwanego odnosi się do kręgu osób, prowadzących działalność gospodarczą – przedsiębiorców, w sytuacji gdy drugie zdanie wpisu pozwanego nie może odnosić się do powoda, jako osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej, co potwierdza kontekst całego wpisu, tj. pierwsze zdanie wpisu pozwanego „ (...) K. (...)”;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcie faktu, że pozwany wypowiadał się w kontekście ważnej społecznie sprawy, w interesie publicznym, opierając się na wiarygodnych publikacjach Gazety (...) oraz upublicznionych przez Gazetę (...) nagraniach rozmów powoda i G. B. (1) oraz okoliczności zlecenia mu przygotowania mu (...) spółki (...) dotyczącej budowy biurów w W., a intencją pozwanego było generalne wskazanie na potrzebę krytyki niepożądanego społecznie procederu niewywiązywania się przez przedsiębiorców z zawieranych umów, polegającym na niepłaceniu swoim kontrahentom, zatem intencją pozwanego było krytyka tego rodzaju zachowań w interesie publicznym, w szczególności mając na uwadze fakt, iż owe publikacje były szeroko komentowane w mediach i przez polityków partii opozycyjnych;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż pozwany przyrównał powoda do przedsiębiorcy, podczas gdy było dokładnie odwrotnie, bowiem pozwany wskazał w przedmiotowym wpisie wprost, iż powód przedsiębiorcą nie jest: „(...) z K. (...)”

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, że:

1) pozwany w swojej wypowiedzi, używając słowa „oszust” odnosił się do powoda, podczas gdy pozwany wyraził ogólną, abstrakcyjną ocenę (pogląd) nieakceptowalnego społecznie zachowania polegającego na zlecaniu prac

bez późniejszej zapłaty umówionego wynagrodzenia, zatem określenie „oszust” nie mogło dotyczyć powoda, gdyż dotyczyło osób, które zlecają wykonanie takich prac, a pozwany w żadnym momencie swojego wpisu nie wskazywał, że osobą, która zleciła wykonanie prac jest pozwany, dodatkowo zaznaczając, że powód nie jest przedsiębiorcą, na co wskazuje pierwsze zdanie wpisu pozwanego „(...) z K. (...)”;

1) wypowiedź pozwanego odnosiła się do faktów, podczas gdy wypowiedź pozwanego stanowiła abstrakcyjną ocenę (pogląd) zachowania bliżej niezdefiniowanej osoby, która zleca wykonanie prac i po roku nie płaci, zatem jako abstrakcyjna ocena, nie może być poddawana testowi prawda/ fałsz;

2) obiektywnie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy przekonanie o naruszeniu dóbr osobistych wynikać mogło co najwyżej z subiektywnych odczuć pozwanego;

3) poprzez pominięcie faktu, iż wpis został zamieszczony przez pozwanego w dniu 30 stycznia 2019 r., zatem w czasie, gdy pozwany był posłem na Sejm RP i ciążył na nim szczególny obowiązek działania w interesie publicznym, co zmaterializowało się w postaci wpisu, krytykującym niepożądany proceder niewywiązywania się z zawieranych umów;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie:

1) art. 23 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w sytuacji, gdy pozwany w zdaniu drugim wpisu „Człowiek, który zleca wykonanie prac i po roku nie płaci jest po prostu oszustem” nie odnosił się do żadnej konkretnej, podlegającej identyfikacji, osoby, a tym bardziej powoda, skoro pozwany nie wskazywał w swojej wypowiedzi, że to powód zlecał jakieś prace;

2) art. 23 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy przeświadczenie o naruszeniu dóbr osobistych wynikać może wyłącznie z subiektywnych odczuć powoda, nie zaś kryteriów obiektywnych, w oparciu, o które należy dokonywać oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, tym bardziej, że powód zrezygnował z przesłuchania w charakterze strony;

3) art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w sytuacji, gdy powód sprawuje funkcje publiczne, jest posłem na Sejm RP, szefem największej partii wchodzącej w skład koalicji rządzącej, a mimo to angażował się w sprawę spółki (...) nie będąc dodatkowo członkiem jej organów, a zatem granice dozwolonej krytyki w interesie publicznym są w tym przypadku znacznie szersze;

4) art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie zmaterializowała się przesłanka wyłączenia bezprawności, w sytuacji gdy pozwany wyraził opinię abstrakcyjną (pogląd), dopuszczalną krytykę zachowania osoby, która zleca wykonanie prac i po roku nie płaci, zatem jego wypowiedź nie może być uznana jako wypowiedź ze sfery faktów, ale wyłącznie, jako wypowiedź ocenna, niemogąca być poddana weryfikacji prawda/ fałsz, a w konsekwencji nie może być uznana za bezprawną, tym bardziej, że pozwany nie wskazywał, aby osobą zlecającą był powód;

5) art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie zmaterializowała się przesłanka wyłączenia bezprawności w sytuacji, gdy wpis pozwanego został sformułowany w interesie publicznym, na podstawie wiarygodnych publikacji Gazety (...) oraz upublicznionych przez Gazetę (...) nagraniach rozmów powoda i G. B. (2) dotyczących realizacji (...) spółki (...) w budowę biurowców w W., a intencją pozwanego było generalne wskazanie konieczności krytyki niepożądanego społecznie procederu niewywiązywania się przez przedsiębiorców z zawieranych

umów, polegającym na niepłaceniu swoim kontrahentom, zatem intencją pozwanego była krytyka tego rodzaju zachowań podjęta w interesie publicznym, w szczególności mając na uwadze fakt, iż owe publikacje były szeroko komentowane w mediach i przez polityków partii opozycyjnych, zatem do wyłączenia bezprawności nie było konieczne na oczekiwanie na wyniki kontroli, jaka miałaby być przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli na podstawie zawiadomienia pozwanego;

6) art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie zmaterializowała się przesłanka wyłączenia bezprawności w sytuacji, gdy nawet w przypadku uznania, iż wpis pozwanego dotyczy powoda, to wpis ten był oparty na wiarygodnych publikacjach prasowych *Gazety (...)*, a jego wpis był wyrazem dopuszczalnej krytyki osoby sprawującej funkcje publiczne – polityka, co wyłącza bezprawność jego działań, jako działań podjętych w interesie publicznym, w ramach debaty publicznej oraz w granicach dopuszczalnej krytyki osoby sprawującej funkcje publiczne;

7) art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód udowodnił w niniejszej sprawie, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w sytuacji, gdy nie został przeprowadzony dowód z jego zeznań.

Mając na względzie wyżej postawione zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany sformułował również wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa także w zakresie roszczenia niemajątkowego.

W świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006, III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

W tej sprawie pozwany złożył szereg zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. wadliwej oceny dowodów oraz błędów w ustaleniach faktycznych.

Przypomnieć zatem należy, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc

wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Z przytoczonych też jasno wynika, że wadliwa ocena dowodów skutkować może błędnymi (sprzecznymi z zebranymi dowodami) ustaleniami faktycznymi, tym niemniej rolą apelującego jest wskazanie, które konkretnie dowody i z naruszeniem jakich reguł, wadliwie ocenił sąd orzekający.

W tym kontekście zauważyć wypada, że zasadnicza część zarzutów naruszenia prawa procesowego nie odnosi się do wadliwych ustaleń faktycznych, lecz w istocie dotyka ocen prawnych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w zakresie znaczenia wypowiedzi pozwanego, rozumienia jej treści, obiektywnego naruszenia przez sporny wpis dóbr osobistych powoda, działania pozwanego w interesie publicznym. Sąd Apelacyjny odniesie się zatem do tych zarzutów w ramach badania stosowania prawa materialnego przez Sąd Okręgowy.

Natomiast istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy miały te zarzuty, które dotyczyły nieuwzględnienia kontekstu, w jakim sporny wpis został zamieszczony, a także intencji, jakie przyświecały pozwanemu, o których pozwany zeznawał jako strona. Zarzuty te były uzasadnione, zaś Sąd Okręgowy, pomimo, że ustalił okoliczności, w jakich pozwany zabrał głos poprzez wpis w debacie publicznej, to jednak nie przydał tym okolicznościom właściwej mocy. W tym zakresie, wobec stawianych w apelacji zarzutów, ustalenia Sądu pierwszej instancji wymagały uzupełnienia w poniższy sposób.

Z publikacji Gazety (...) z dnia 29 stycznia 2019 r. i dołączonych do niej nagrania oraz stenogramu wynika, że powód był osobą, która miała wpływ na decyzje związane z planowaną przez spółkę (...) budową budynku przy ul. (...) oraz prowadził negocjacje z G. B. (1), który miał być stroną umowy w zakresie tej inwestycji, zaś sama inwestycja miała być realizowana przez podmioty gospodarcze z nim związane. W ramach przygotowania inwestycji (...) B. wykonał różne czynności i poniósł znaczne koszty. W ocenie nagranych rozmówców, w tym powoda, nie została zawarta z (...) B. przez spółkę (...) żadna konkretna umowa, która dawałaby podstawy do uiszczenia wynagrodzenia za wykonane prace, pomimo udzielenia mu pełnomocnictwa oraz uzgodnień co do przygotowania inwestycji, w tym kredytowania jej. Powód w trakcie rozmowy proponował wytoczenie procesu i uzyskanie wyroku, co umożliwiłoby, w jego ocenie, wypłatę wynagrodzenia, przy tym proponował także, że jest gotów zeznać w sądzie, że ta robota była zrobiona „dla nas, znaczy dla Srebrnej” (k- 23 i nast. stenogram nagrania).

Pozwany przed umieszczeniem spornego wpisu na portalu T. zapoznał się z materiałem udostępnionym przez Gazetę (...), przeanalizował stenogram, ocenił na jego podstawie, że było zamówienie, zostało wystawione pełnomocnictwo B., co wskazuje, że była planowana inwestycji oraz że J. K. miał świadomość zleconej i wykonanej pracy. Natomiast intencją pozwanego przy umieszczeniu wpisu było zwrócenie uwagi na nieprawidłowe działania, które polegają na niepłaceniu za zamówione prace, co naraża przedsiębiorców i gospodarkę na straty (k- 347v zeznania pozwanego).

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania, uzupełnione w powyższy sposób stały się podstawą ocen prawnych sądu odwoławczego w kontekście zarzutów apelacji.

Rację ma pozwany, że Sąd Okręgowy niewłaściwie ocenił sporny wpis w odniesieniu do treści, którą on w sobie niesie.

Słusznie wskazywał pozwany, że nie można przyjąć, że nazwał J. K. „oszustem”, jakkolwiek nie można także podzielić argumentacji pozwanego, że drugie zdanie wpisu, stanowiąc pewien aksjomat, nie odnosi się do powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zamieszczony przez pozwanego wpis na portalu T. nie zawiera takiego sformułowania, jakie wskazuje powód. Powód domagał się nakazania przeproszenia za „nazwanie oszustem”. Tymczasem wpis pozwanego o treści: „Żaden z J. K. biznesmen. Człowiek, który zleca wykonanie prac i po roku nie płaci jest po prostu oszustem”, nie daje podstaw do przyjęcia, że pozwany stwierdza fakt „J. K. jest oszustem”, ani też, że powód został przez pozwanego „nazwany oszustem”. Sporny wpis, jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy stanowi wypowiedź oceną w odniesieniu do niewłaściwego zachowania. Chodzi o zamawianie prac i nie płacenie za te prace, co zdaniem

autora wpisu jest „po prostu oszustem”, a człowiek, który tak postępuje „oszustem”. Wbrew jednak stanowisku prezentowanemu przez skarżącego tak w toku procesu, jak w apelacji, zamieszczony przez pozwanego wpis należy czytać łącznie, nie zaś oddzielnie każde zdanie. Ogólny wydźwięk wpisu, biorąc pod uwagę ocenę obiektywną, mierzoną miarą przeciętnej odbiorcy, internauty korzystającego z tego typu portali jak T., jest taki, że to drugie zdanie wpisu odnosi się do powoda, a w zasadzie do oceny niewłaściwego opisanego tym zdaniem postępowania, które pozwany łączy jednak z działalnością powoda w charakterze „biznesmena”. Tym niemniej konstrukcja wpisu, składającego się z dwóch osobnych zdań oraz „odpersonalizowanie” w drugim zdaniu osoby ocenianej, łagodzi ogólny przekaz wypowiedzi. Z tego wynika, że chociaż to naganne zachowanie (zamawianie prac i nie płacenie za nie) należy przypisać powodowi, a osobę taką należy uznać na oszusta, to jednak powód nie został nazwany w tym wpisie oszustem wprost.

Gdyby było tak, jak wskazuje powód, że pozwany „nazwał go oszustem”, to wpis brzmiałby „J. K. jest oszustem”, wówczas byłoby to stwierdzenie faktu, zaś sporny wpis ma charakter oceny, chociaż jego wydźwięk jest taki, że działanie takie jak J. K., więc zamawianie prac i nie płacenie za nie jest po prostu oszustwem. Dlatego też należy przyznać rację skarżącemu, że Sąd Okręgowy przyjął w tym zakresie subiektywną ocenę powoda w odniesieniu do spornego wpisu.

Powyższe nie prowadzi jednak do uznania, że wpis zamieszczony przez pozwanego nie narusza dóbr osobistych wskazanych przez powoda. Wręcz przeciwnie. Ocena zachowania innej osoby i wskazanie, że tak postępuje oszust, narusza dobre imię i cześć tej osoby. Dlatego co do zasady żądanie ochrony dóbr osobistych zgłoszone przez powoda było słuszne. Należy bowiem przyjąć, jak to podano wyżej, że wpis ten zawierał negatywną ocenę postępowania powoda, jakkolwiek pozwany nie nazwał powoda oszustem wprost.

Tym niemniej rację ma pozwany, że wykazał on w okolicznościach sprawy brak bezprawności działania, czego nie uwzględnił Sąd pierwszej instancji. Uzasadnione okazały się zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. podniesione w apelacji pozwanego.

W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę na następujące kwestie.

Publikując sporny wpis na portalu T., pozwany wyraził swoją opinię, krytyczną o postępowaniu powoda w związku z opublikowanym w Gazecie (...) artykułem, do którego dołączono stenogram nagrań rozmowy, której uczestnikiem był m.in. powód. Nie ulega żadnej wątpliwości, jest to fakt powszechnie znany, że publikacja ta spotkała się ze znacznym odzewem społecznym, a poruszone w niej kwestie przez wiele miesięcy zajmowały opinię publiczną, co znajdowało odzwierciedlenie w wielu przekazach medialnych (potwierdzają powyższe m.in. złożone przez pozwanego liczne wydruki z publikacji medialnych). Skoro pozwany wyraził krytyczną ocenę zachowania powoda, to należy ocenić, czy miał ku temu dostateczne podstawy faktyczne. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jakoby takich podstaw nie było. Takie stanowisko Sądu pierwszej instancji wynika prawdopodobnie ze zbyt powierzchownego zapoznania się z treścią stenogramów, gdyż ich uważna analiza dawała podstawę do powzięcia takiej oceny, jaką we wpisie przedstawił pozwany. Jak wskazano wyżej z opublikowanych przez Gazetę (...) stenogramów, których treść nie była sporna między stronami wynika, że powód uczestniczył w negocjacjach dotyczących rozliczenia czynności i kosztów poniesionych przez G. B., co do których wiedział, że zostały zamówione i wykonane bez umowy, na podstawie pełnomocnictwa. Powód oczekiwał jednak wytoczenia przez G. B. powództwa oraz uzyskania wyroku, niejasno dając też nadzieję na zawarcie ugody. Takie postępowanie w relacjach biznesowych, a chodziło o przygotowanie inwestycji budowlanej, nie zasługuje na akceptację i obiektywnie może budzić oburzenie. Daje również podstawy do przyjęcia, że G. B. został co najmniej wprowadzony w błąd przez osoby, w tym powoda, które podejmowały decyzje odnośnie planowanej inwestycji- budowy przy ul. (...) w zakresie wykonywanych czynności i zapłaty za te czynności, a ostatecznie kierowano go na drogę postępowania sądowego dla uzyskania ewentualnego rozliczenia wykonanych prac. Stąd też negatywna ocena zachowania, którego dopuścił się powód w świetle opublikowanych stenogramów, jawi się jako posiadająca dostateczne podstawy faktyczne. Przypomnieć trzeba, że sporny wpis nie podlega badaniu w kategoriach prawda-fałsz, bowiem jest wypowiedzią oceną. Wypowiedzi wartościujące (opinie, oceny) zasadniczo stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora, wyrażając krytykę pewnych zachowań, dopuszczalną, nawet jeśli jest niesprawiedliwa.

Zwrócić również należy uwagę na miejsce zamieszczenia tego wpisu. Było nim forum internetowe. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r. (IV CSK 270/12, L.): „Rozważając kwestie bezprawności wypowiedzi nie można pomijać, że została ona zamieszczona na forum internetowym. Właściwości takiego dyskursu i charakter jego ekspresji uzasadniają większe, niż przeciętne, przyzwolenie na ostrzejsze, często skrótowe, dobitne i przejaskrawione opinie, co oczywiście nie usuwa potrzeby udzielania ochrony przed naruszeniami dóbr osobistych przez wypowiedzi nie mieszczące się w dopuszczalnej formule, do których nader często w tym dyskursie dochodzi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 27 i z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119). Specyfika tego forum polega przede wszystkim na stworzeniu szerokiej możliwości otwartej oraz nieskrępowanej wymiany poglądów i ocen. Gdy chodzi o oceny, są one obecnie w Internecie tak rozpowszechnione, że dotyczą wszystkich przejawów życia społecznego i możliwych sfer działalności - poczynając od politycznej, przez społeczną, artystyczną, zawodową, do gospodarczej. Swoboda wypowiedzania opinii, której znaczenie we współczesnym społeczeństwie ma - pomimo związanych z nią zagrożeń - niezaprzeczną wartość, uzasadnia powoływanie się na realizację ważnego interesu publicznego lub prywatnego”.

Nie ulega wątpliwości, że pozwany zamieszczając sporny wpis wziął udział w debacie publicznej odnosząc się do istotnej, pozostającej w zainteresowaniu społecznym kwestii. Natomiast sam wpis, chociaż dosyć ostro recenzujący zachowanie powoda, nie przekroczył granic dopuszczalnej krytyki. Na takie okoliczności powoływał się i powołuje skarżący.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji, że bezprawność wyłącza tylko wypowiedzi prawdziwe. W wyroku z dnia 10 grudnia 2020 r. zapadłym w sprawie I CSK 770/18 (nie publik.) Sąd Najwyższy podkreślił, że „nietrafne jest zapatrywanie, że krytyka prasowa podjęta w interesie społecznym w sposób rzetelny i rzeczowy wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, jeśli podane informacje są prawdziwe. Odmienne poglądy, odchodzący od wymagania „dowodu prawdy”, jest współcześnie utrwalony w orzecznictwie i podzielany przez Sąd Najwyższy w rozpoznawanej sprawie (zob. wyrok SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004/2, poz. 22, z glosami Z. Radwańskiego i M. Tymca, PiP 2004/4, T. Grzeszak, PPH 2004/3 i W. Gontarskiego, GS 2004/4, s. 35, uchwała SN z 18 lutego 2005 r., Ell CZP 53/04, OSNC 2005/7-8, poz. 114; PiP 2005/7, s. 113 z glosą J. Sieńczyło-Chlabicz; OSP 2005/9, poz. 110 z glosą Z. Radwańskiego; OSP 2005/12, poz. 144 z glosą P. Sobolewskiego; GS 2007/7-8, s. 43 z glosą W. Gontarskiego; lus et Lex 2010/1, s. 339 z glosą E. Czarny-Drożdziejko)”. Wprawdzie pogląd ten dotyczy publikacji prasowych, lecz w ocenie Sądu Apelacyjnego ma on charakter uniwersalny i zasługuje na uwzględnienie. Niezasadne byłoby bowiem powstrzymywanie zarówno publikacji prasowych, jak i ocen i poglądów wyrażanych przez osoby fizyczne aż do czasu, w którym pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje poddano by weryfikacji pod względem ich zgodności z prawdą np. poprzez uprawnione do tego organy. W związku z tym nie było podstaw do oceniania spornego wpisu pod kątem prawdziwości zawartych w nim treści zarówno dlatego, że był to wpis oceny, jak również wobec przytoczonego wyżej trafnego poglądu Sądu Najwyższego.

Głos pozwanego w debacie publicznej był krytyczny, lecz stanowił realizację prawa do swobody wypowiedzi.

Wobec powyższego podkreślić wypada, że zgodnie z art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 04 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Wolność słowa została zapewniona w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Wolność wyrażania opinii o jakiej mowa w tych przepisach jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jednym z podstawowych warunków społecznego rozwoju i samospelnienia obywateli. Ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do formułowania opinii, ocen jako wyjątki, wymagają ścisłej wykładni i dopuszczalne są po spełnieniu wskazań celowości, legalności i konieczności dla zapewnienia ochrony ważnych wartości, do których należą również dobra osobiste.

Należy też przypomnieć, że Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 Sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04 zaznaczył, że prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 17 i 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych) oraz ustaw (art. 24 KC i art. 1, 6, 12 ust. 1 i 41 prawa prasowego). Jednakowa jest ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony. Oznacza to, że żadnemu z nich nie można przyznać prymatu, pierwszeństwa w stosunku do drugiego. Żadne też z tych praw nie ma charakteru absolutnego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, to należy jednocześnie pamiętać, że w konkretnych okolicznościach może zdarzyć się, że prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, z jednej strony, a prawem jednostki do ochrony czci z drugiej strony będzie zawsze ostatecznie rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Równowaga obu praw, brak absolutnego charakteru któregokolwiek z nich i konieczność uwzględniania konkretnych okoliczności, w których konflikt praw się ujawnił, to czynniki, które należy brać pod rozwagę zarówno przy teoretycznym rozważaniu zagadnienia, jak i przy rozstrzygnięciu konkretnych spraw.

W orzecznictwie ETPCz podkreśla się, że wolność wypowiedzi, zagwarantowana w ust. 1 art. 10 Konwencji, stanowi jeden z podstawowych filarów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ust. 2, ma zastosowanie nie tylko do "informacji" czy "idei", które są przychylnie przyjmowane albo traktowane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Wskazuje się, że takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "demokratycznego społeczeństwa" (m.in. O. przeciwko Austrii (nr 1), wyrok z dnia 23 maja 1991 roku, Seria (...) nr 204, § 57 oraz (...) J. (...) [WI], nr (...), § 43, (...) 1999-VIII).

Trybunał podkreślił także, że dziennikarze i publicyści, jak również inne osoby zaangażowane w życie publiczne muszą wykazywać większą otwartość na krytykę wobec nich (wyrok z 5 lipca 2016 r., K. przeciwko Polsce ze skargi nr (...)). Zaznaczył także w tej sprawie, że art. 10 ust. 2 Konwencji pozostawia w ogóle niewiele miejsca na ograniczenie wypowiedzi politycznych lub debaty w kwestiach interesu publicznego. Konwencja oferuje ochronę wszystkim uczestnikom takich debat, a w tego typu sprawach należy rozważnie oceniać konieczność ingerencji sądu w społeczeństwach demokratycznych.

Z powyższego wynika, że należy wziąć pod uwagę, że sporny wpis został zamieszczony w sytuacji, w której tak autor wpisu, jak i adresat tego wpisu byli czynnymi politykami, sprawującymi wówczas mandat poselski. Ich postępowanie budziło zainteresowanie opinii publicznej, nie tylko w zakresie związanym z pełnioną funkcją, ale także w zakresie podejmowanych innych działań noszących cechy udziału w życiu publicznym czy gospodarczym, szczególnie w świetle wyznawanych zasad czy głoszonych haseł w trakcie kampanii wyborczej w czasie walki o mandat parlamentarzysty, co słusznie także zaakcentował skarżący.

W tym kontekście zauważyć wypada, że szczególną wagę ETPCz przywiązuje do zagwarantowania swobody wypowiedzi w sferze działalności publicznej, wypowiedzi odnoszących się do istotnych zagadnień życia społecznego i politycznego. Analiza orzecznictwa Trybunału prowadzi do wniosku, że swoboda wypowiedzi w sporze publicznym, w tym zwłaszcza sporze politycznym, powinna być w imię zasady wolności debaty publicznej pojmowana szczególnie szeroko. Tym samym w tej sferze ewentualna ingerencja sądu powinna być szczególnie wyważona i ostrożna. Analogiczny pogląd obecny jest również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wskazuje na potrzebę daleko idącej ochrony wolności wypowiedzi odnoszących się do spraw będących przedmiotem debaty publicznej (tak m.in. przywołana powyżej uchwała 7 sędziów SN z 18 lutego 2005 r.).

Warto także wskazać na pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 13 stycznia 2021 r. ((...) 18/21, L.), w którym Sąd Najwyższy podzielał stanowisko zawarte w powyższej uchwale 7 sędziów SN z 18 lutego 2005 r.) podniósł także, że: „kolizja między prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony dobrego imienia (czci) będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Przy ocenie,

że doszło do naruszenia dobra osobistego, znaczenie decydujące mają kryteria obiektywne, a nie jedynie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Niemniej powszechnie przyjmuje się, iż ochrona dóbr osobistych, a zatem także prawo do korzystania z wolności słowa kształtuje się odmiennie wobec osób publicznych, w tym, polityków czy publicznych osób prawnych. W stosunku do nich wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 45/05, OTK A 2008, nr 4, poz. 57, Wyroki Europejskiego Trybunału praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r. Nr 9815/12, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r. Nr 571/04, Lex nr 551622). Wolność wyrażania opinii służy debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących czy to osób pełniących funkcje publiczne, czy też publicznych osób prawnych. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny. Jak stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyrokach: z dnia 26 lutego 2002 r. Nr (...) ((...)) oraz z dnia 6 kwietnia 2006 r. Nr (...) ((...)), art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności pozostawia wąski margines na ograniczenie wypowiedzi politycznych lub debat w przedmiocie kwestii leżących w interesie publicznym.”

W odniesieniu do okoliczności niniejszej sprawy oraz przywołanych wyżej tez i poglądów orzecznictwa, podkreślić wreszcie wypada, na co już zwracano uwagę wyżej, że ujemne wypowiedzi ocenne, a za taką trzeba uznać sporny wpis zamieszczony przez pozwanego, nie podlegają testowi prawdy i uznaje się je za dopuszczalne, jeżeli krytyka leży w interesie publicznym i jest rzetelna (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, nie publik. czy z 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 115). Wypowiedź wartościująca może zostać w danych okolicznościach uznana za przekraczającą granice krytyki możliwej do zaakceptowania, jako nieznajdująca dostatecznej podstawy faktycznej. Manipulowanie prawdą o rzeczywistości nie może być zaakceptowane (np. wyroki Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2005r., III CK 622/04, nie publik, z 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010, nr 3 poz.48 z 28 stycznia 2010 r, I CSK 217/09, OSNC 2010, nr 6 poz. 94 czy wskazany już wyżej wyrok IV CSK 270/12).

W ocenie Sądu Apelacyjnego sporny wpis został oparty o dostateczne podstawy faktyczne, nie zawiera manipulowania prawdą o rzeczywistości, odnosi się do niekwestionowanej co do jej treści rozmowy, w której udział brał powód i stanowi negatywną ocenę zachowania powoda, które, według pozwanego wynika z opublikowanych stenogramów. Stanowi ona nadto głos zabrany w debacie publicznej i działanie w interesie społecznym, w sytuacji, gdy zarówno autor, jak i osoba oceniana byli czynnymi politykami. Same zaś okoliczności faktyczne wynikające z opublikowanych stenogramów dotyczą styku działalności politycznej i biznesowej, co niewątpliwie leży w zainteresowaniu opinii publicznej. Ocena zachowania powoda, gdy się zważy na całokształt wpisu, w którym pozwany nie nazwał powoda oszustem wprost, nie przekraczała granic dopuszczalnej krytyki, która wobec osób publicznych może wykazywać się ostrzejszym przekazem prezentowanego przez autora subiektywnego poglądu.

Wszystkie powyższe kwestie przemawiają za uznaniem, że działanie pozwanego publikującego na portalu T. sporny wpis, nie było bezprawne.

Pozwany zatem, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego wykazał przesłankę wyłączającą jego odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda.

W tej sprawie bowiem kluczowe dla rozstrzygnięcia było ustalenie, czy naruszenie dóbr osobistych powoda, do którego z całą pewnością doszło, miało charakter bezprawny, tj. czy zachodziły przesłanki wyłączające tę bezprawność. Ta kwestia została wadliwie oceniona przez Sad Okręgowy, co trafnie podważała apelacja pozwanego.

W okolicznościach tej sprawy należało, w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć, że wystąpił kontratyp ujmowany jako działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, którym tu konkretnie jest wolność wypowiedzi, w zakresie komentowania (w tym krytyki) budzących powszechnie zainteresowanie zjawisk życia publicznego.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny oceniając jako zasadne w części zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz w przeważającej części zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 23 i 24 k.c. uznał apelację za zasadną.

W konsekwencji wyrok Sądu Okręgowego podlegał zmianie w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa także w zakresie roszczenia niemajątkowego objętego zaskarżonym wyrokiem na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Skutkowało to również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu w pierwszej instancji, którymi obciążono w całości powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik tego postępowania.

Beata Byszewska Joanna Wiśniewska-Sadowska Marzanna Góral